

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/66501,Posluga-polskich-ksiezy-w-KL-Dachau-i-jej-upamietnienie.html>



Pielgrzymka księży dachauowczyków do Dachau w 1970 r.

ARTYKUŁ

Posługa polskich księży w KL Dachau i jej upamiętnienie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KS. SŁAWOMIR KĘSZKA 28.04.2024

W czasie II wojny światowej w Dachau przetrzymywano 2579 katolickich księży, w tym 1780 Polaków, spośród których Niemcy zamordowali 868. Dnia wyzwolenia, 29 kwietnia 1945 r., doczekało 33 tys. więźniów, w tym 830

polskich kapłanów.

Przed II wojną światową w 21 diecezjach leżących w granicach II Rzeczypospolitej pracowało 10 154 księży.¹

Do liczby tej trzeba jeszcze dodać 6197 zakonników obrządku łacińskiego z 42 zakonów i zgromadzeń.²

Zakonnicy, których kościoły zostały włączone w sieć parafialną, spełniali pełną posługę duszpasterską; pozostali prowadzili misje ludowe i wydawnictwa katolickie, głosili rekolekcje, obsługiwali miejsca pątnicze, a także oddawali się pracy naukowej, pedagogicznej i wychowawczej.

Eksterminacja duchowieństwa polskiego

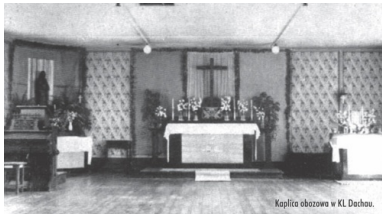
Po wybuchu wojny zarówno księża diecezjalni, jak i zakonnicy stali się jednymi z głównych przeciwników politycznych niemieckiego okupanta, realizującego program Lebensraumu (przestrzeni życiowej), i dlatego zostali objęci szeroko zakrojoną akcją eksterminacyjną. U źródeł nieprzejednanego nastawienia władz Rzeszy do polskich księży leżały nie tylko aktualna postawa patriotyczno-narodowa wielu z nich, lecz także pamięć Niemców o ich zaangażowaniu w działania powstańcze w Wielkopolsce w 1918 i 1919 r., akcje plebiscytowe na Śląsku oraz obronę polskości na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Poza tym istotną rolę odgrywał też stosunek ideologii nazistowskiej do religii. Na przykład Arthur Greiser, namiestnik Kraju Warty utworzonego z części ziem polskich włączonych do Rzeszy, już 25 września 1939 r. stwierdził, że „wszelka religijność jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i nie da się jej pogodzić z programem NSDAP”³. Na ten temat półtora roku później wypowiedział się również Martin Bormann, szef kancelarii partii nazistowskiej, pisząc w czerwcu 1941 r. w liście do Alfreda Rosenberga, że „religia chrześcijańska i narodowosocjalistyczny pogląd na świat nie dadzą się ze sobą pogodzić”⁴.

Po wybuchu wojny zarówno księża diecezjalni, jak i zakonnicy stali się jednymi z głównych przeciwników politycznych niemieckiego okupanta, realizującego program Lebensraumu (przestrzeni życiowej), i dlatego zostali objęci szeroko zakrojoną akcją eksterminacyjną.

Pierwsze planowe akcje zatrzymywania księży w Kraju Warty przeprowadzono w październiku i listopadzie 1939 r., a następne miały miejsce od stycznia do marca i w sierpniu 1940 r. oraz w marcu, kwietniu i październiku 1941 r.⁵ Po ich zakończeniu dowódca poznańskiej SS w raporcie z 28 października 1941 r. napisał, że było to „uderzenie w ostateczną podstawę polskiego poczucia wspólnoty i ducha oporu”⁶.

W wyniku działań eksterminacyjnych przeprowadzonych w Kraju Warty aresztowano, rozstrzelano bądź wysiedlono ok. 90 proc. duchownych oraz zamknięto prawie 1,3 tys. spośród blisko 1,7 tys. kościołów i kaplic.⁷

W Generalnym Gubernatorstwie oraz na Śląsku i Pomorzu prześladowania duchowieństwa polskiego trwały przez całą wojnę. Kapłani byli wywożeni do Oranienburga, Sachsenhausen, Buchenwaldu, Mauthausen-Gusen, Flossenbürga, Grenzdorfu, a także do Stutthofu, Auschwitz, Neuengamme, Groß-Rosen, Bergen-Belsen oraz na Majdanek i do Dachau.



Kaplica obozowa w KL Dachau

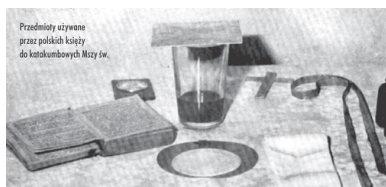
KL Dachau

Obóz koncentracyjny w Dachau został utworzony przez szefa SS Heinricha Himmlera w 1933 r. Byli w nim przetrzymywani przeciwnicy Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP). Jednak po wybuchu II wojny światowej wysyłano do niego również ludzi z wszystkich krajów okupowanych przez Niemcy. Trudno ustalić dokładnie ich liczbę, ale najczęściej przyjmuje się, że w KL Dachau przebywało ok. 250 tys. osób (w tym ok. 28 tys. Polaków).

Polskich księży więzionych wcześniej w różnych niemieckich obozach koncentracyjnych zaczęto zwozić do tego obozu w grudniu 1940 r.⁸ Decyzję taką podjął Himmler w wyniku działań nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Cesare Orsenigo, oraz bp. Heinricha Wienkena, specjalnego komisarza Konferencji Fuldańskiej, który wysunął propozycję zgromadzenia więzionych księży katolickich w jednym obozie o złagodzonego rygorze⁹. Duchowni-więźniowie przyjęli tę decyzję z nadzieją, o czym wspominał jeden z nich:

„nagle i niespodziewanie przyszła wiadomość o przeniesieniu księży z Buchenwaldu do Dachau, w naszych sercach zaczęła rodzić się nadzieja na polepszenie warunków życia, choć na dalszą metę okazała się ona złudna.”¹⁰

W Dachau przetrzymywano łącznie 2720 duchownych, w tym 2579 księży wyznania rzymskokatolickiego. Kapłani z Polski stanowili grupę 1780 więźniów, spośród których 868 zamordowano, 78 zwolniono, a 4 przeniesiono do innych obozów. W dniu wyzwolenia, 29 kwietnia 1945 r., w grupie 33 tys. uwolnionych znajdowało się 830 polskich księży.¹¹



Przedmioty używane przez polskich księży do katakumbowych Mszy św.

Rzeczywistość obozowa

Rzeczywistość KL Dachau może być odczytywana jako przepastna historia cierpienia na granicy życia i śmierci w warunkach uwłaczających ludzkiej godności.¹² Świadczą o tym wspomnienia wielu więźniów. Rzeczywistość ta może być także odczytywana jako opowieść o ludzkich kryzysach i załamaniach – pojawiających się, gdy wyznawane na wolności wartości etyczne padały ofiarą moralnego subiektywizmu i braku wrażliwości na drugiego człowieka. Był on powszechny wśród funkcyjnych obozowych, którymi byli najczęściej niemieccy więźniowie kryminalni. Nieprawość, zaślepienie, zła wola i brak wzajemnego zrozumienia były obecne nie tylko w relacjach więźniów z funkcyjnymi, lecz także w relacjach więźniów między sobą. Z tego powodu niektórzy z nich tracili wiarę. Bywało także tak, że i księża dochodzili do kresu wytrzymałości psychicznej, odczuwając „w głowie zamęt, zamęt w duszy, zamęt w znękanym sercu. Jezu! Miłosierdzia”¹³. Mimo że wspomnienia duchownych mają taką samą dramaturgię jak pozostałych więźniów, to jednak – dzięki wierze – kapłani pełniej rozumieli sens i wartość cierpienia, a także swojej posługi dla innych, chociaż

niejednokrotnie przyjmowano ją z dużą rezerwą.¹⁴

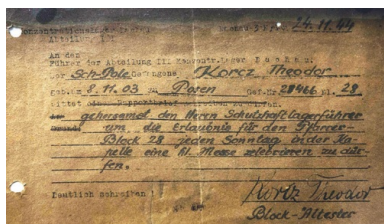
Krótki czas „przywilejów”

W niemieckich obozach koncentracyjnych wszelkie praktyki religijne były surowo zakazane, a więźniom – po odebraniu medalików, różańców, brewiarzy i książeczek do nabożeństwa – pozostawała tylko cicha modlitwa odmawiana w myślach przy pracy i przed snem. Pewne zmiany nastąpiły w styczniu 1941 r., kiedy duchowni, na skutek starań Stolicy Apostolskiej, zostali obdarzeni tzw. przywilejami. Zwolniono ich z wykonywania ciężkich prac, mieli otrzymywać lepsze jedzenie i wino mszalne. Wtedy też władze obozowe otworzyły w bloku księży niemieckich kaplicę, do której mogli przychodzić na Eucharystię wszyscy księża katoliccy, wśród których najliczniejszą grupę stanowili Polacy. Czas wyznaczony na sprawowanie Najświętszej Ofiary był jednak bardzo krótki. Było to tylko pół godziny po porannej pobudce. Celebrans nie mógł więc udzielić Komunii św. wszystkim chętnym, dlatego każdy z kapłanów brał na rękę cząstkę hostii, którą celebrans konsekrował z oddalenia. Bracia zakonnicy oraz klerycy przyjmowali cząstki konsekrowanych komunikantów od księży.¹⁵

Arthur Greiser, namiestnik Kraju Warty utworzonego z części ziem polskich włączonych do Rzeszy, już 25 września 1939 r. stwierdził, że „wszelka religijność jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i nie da się jej pogodzić z programem NSDAP”.

Mimo oddzielenia bloków księży od reszty obozu – w celu ograniczenia ich wpływu religijnego na pozostałych więźniów, których obowiązywał zakaz przyjmowania sakramentów – wychodzili oni jednak w tajemnicy z posługą kapłańską. Księża przenosili także – chociaż było to zabronione – Najświętszy Sakrament księżom leżącym na rewirze szpitalnym; dla wielu z nich był On wiatykiem.

Okres, gdy księża polscy mogli uczestniczyć we Mszy św. w kaplicy obozowej, skończył się w połowie września 1941 r., ponieważ odmówili oni podpisania folkslisty. Wtedy rozpoczął się dla nich czas jeszcze bardziej intensywnej posługi duszpasterskiej dla innych więźniów, z którymi spotykali się w różnych komandach roboczych i wspólnie budowali „obozowy Kościół”.



Prośba ks. Teodora Korcza o zezwolenie na odprawianie Mszy św.

Kapłańska postługa

Zakaz wstępu do kaplicy i brak możliwości przystępowania do Komunii św. polscy księża odczuwali niezwykle boleśnie, tym bardziej że kapłani niemieccy, z obawy przed zamknięciem kaplicy, początkowo nie chcieli dostarczać im konsekrowanych hostii. Budziło to wśród nich uzasadniony żal. Jednak wkrótce znaleźli się księża niemieccy i czescy, którzy zaczęli dzielić się z nimi Komunią św. Rozdzielano ją najczęściej rano, podczas ścielenia łóżek w barakach. Wielu księży nosiło też ukryte Częstki Hostii do miejsc pracy i tam rozdzielało Je więźniom, którzy odczuwali potrzebę przyjmowania Chrystusa Eucharystycznego. Ksiądz Adam Kozłowiecki, późniejszy arcybiskup Lusaki, zanotował w swoich wspomnieniach:

„Mam maleńkie pudełko z wazeliny, do którego dostaję 7 konsekrowanych Częsteczek, a każda ma rozmiary najwyżej 7x5 mm. To pudełeczko noszę stale przy sobie, codziennie spożywam, w razie potrzeby udzielam innym.”¹⁶

Biskup Michał Kozal, wykorzystując swoje kontakty z księżmi niemieckimi, starał się o Częstki konsekrowanych Hostii, które były zanoszone jako wiatyk dla umierających w szpitalu oraz dla księży wysyłanych na śmierć w „transportach inwalidów”. Zadanie to wypełniali księża i klerycy, także i wtedy, gdy w 1942 r. w obozie wybuchła epidemia duru brzuszego. W późniejszym czasie Komunię św. dostarczano do szpitala obozowego w pudełeczku. Chorym roznosił ją ksiądz pełniący funkcję odźwiernego. Tam, gdzie księża nie mogli dotrzeć, Ułamki konsekrowanych Hostii dawano zaufanym więźniom wykonującym postługę obozowych szafarzy. Podczas epidemii tyfusu plamistego, która wybuchła w obozie pod koniec 1944 r., księża z narażeniem życia służyli współwięźniom jako sanitariusze i nieśli im pomoc sakramentalną. Spośród nich najbardziej znany był ks. Stefan W. Frelichowski, beatyfikowany w 1999 r., który traktował obóz jak wielką parafię. Także inni księża polscy całymi dniami spowiadali umierających, udzielali Komunii św., namaszczali olejami świętymi, a

niekiedy nawet udzielali chrztu św., gdyż „w blokach śmierci charakterystycznym było ogólne pragnienie pojednania się z Bogiem”¹⁷.

Polscy kapłani-więźniowie nie poddali się zakazowi sprawowania Najświętszej Ofiary i zaczęli zdobywać komunikanty i wino mszalne, aby móc w tajemnicy odprawiać Msze św. Uczestniczyli w nich także zaufani świeccy:

„Wstawali pół godziny przed czasem, który przewidywał regulamin. Kilku pełniło straż przy wejściach do baraku. Kilka setek zaś ich konfratrów brało udział w Świętej Ofierze. Jeden z nich nakładał na szyję kolorowy pas materiału. Miała to być stuła. Potem kładł na stoliku hostię i pudełko z małymi komunikantami, kieliszek i mszał.”¹⁸

Mimo że praktykowanie katakumbowych Mszy św. było obciążone dużym ryzykiem, nie wyrzekano się ich, tylko bowiem podczas Najświętszej Ofiary jej uczestnicy doznawali pełnego poczucia wolności. W listopadzie 1944 r., kiedy wojna miała się już powoli ku końcowi, ks. Teodor Korcz, który był wówczas blokowym w baraku polskich księży, skierował do komendanta obozu prośbę o pozwolenie na odprawianie w kaplicy obozowej Mszy św. w każdą niedzielę. Otrzymał na to zgodę i od tej pory aż do końca wojny zarówno księża, jak i więźniowie świeccy mogli uczestniczyć w Eucharystii.

Obozowe zawierzenia

Szukając pomocy w trudach życia obozowego, księża-więźniowie zawierzyli się Niepokalanemu Sercu Maryi oraz Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a w kwietniu 1945 r., gdy wiadomości o kończącej się wojnie napawały ich nadzieją, ale jednocześnie budziły lęk i niepewność co do dalszego losu, zwrócili się ku św. Józefowi z kaliskiego obrazu Świętej Rodziny z prośbą o cud wyzwolenia za jego wstawiennictwem. Uczyniono to 22 kwietnia 1945 r. uroczystym „Aktem oddania się w opiekę św. Józefowi”, który poprzedziła dziewięciodniowa nowenna. Księża zawierzyli wówczas temu Orędownikowi powrót do Polski i swoją późniejszą posługę duszpasterską w Ojczyźnie, a także zobowiązali się do szerzenia kultu św. Józefa, odbycia pielgrzymki i złożenia hołdu przed cudownym obrazem w kolegiacie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu.



Msza św. sprawowana pod przewodnictwem kard. Karola Wojtyły podczas pielgrzymki księży dachauowczyków do Kalisza w 1970 r.

Dziękczynienie i upamiętnianie

Pierwsza pielgrzymka dziękczynna księży byłych więźniów KL Dachau odbyła się w 1946 r. Podczas kolejnej – w 1948 r. – utworzono Komitet Polskich Księży byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau, którego przewodniczącymi byli kolejno: bp Bernard Czapliński, abp Kazimierz Majdański oraz bp Ignacy Jeż, pełniący tę funkcję do śmierci w 2007 r. Dzięki staraniom komitetu oprócz corocznych spotkań odbywających się z udziałem niewielkiego grona księży i zakonników, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, były organizowane wielkie pielgrzymki do Kalisza. Miały one miejsce w latach: 1958, 1960, 1965, 1970 i 1975.¹⁹ Jednak od lat osiemdziesiątych XX w. do Kalisza przybywała coraz mniejsza liczba żyjących księży dachauowczyków, a dziś zamiast ich pielgrzymek odbywają się ogólnopolskie obchody Dnia Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego.

Polskich księży zaczęto zwozić do Dachau w grudniu 1940 r. Decyzję taką podjął Himmler w wyniku działań nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Cesare Orsenigo, oraz bp. Heinricha Wienkena, specjalnego komisarza Konferencji Fuldańskiej, który wysunął propozycję zgromadzenia więzionych księży katolickich w jednym obozie o złagodzonego rygorze.

Polscy księża-więźniowie KL Dachau, w ramach dziękczynienia i dla upamiętnienia swoich obozowych przeżyć, w 1970 r. w podziemiach kaliskiego Sanktuarium św. Józefa ufundowali Kaplicę Męczeństwa i Wdzięczności oraz utworzyli muzeum i archiwum, do którego przekazali swoje obozowe pamiątki, a także złożyli rękopisy i maszynopisy swych wspomnień.²⁰

Organizowali również pielgrzymki do miejsca swej dawnej kaźni (w 1965, 1970, 1972 i 1980 r.), gdzie ich więzienne lata w zasadzie do tej pory nie znalazły wystarczającego upamiętnienia, gdyż w istniejącym tam Muzeum – Miejscu Pamięci Dachau poświęcono im zaledwie trzy niewielkie plansze, informujące jedynie o bł. bp. Michale Kozalu, bł. ks. Stefanie W. Frelichowskim i abp. Kazimierzu Majdańskim.



Tablica ufundowana przez księży dachauowczyków w 1972 r.

W wyraźniejszy sposób ich pobyt i męczeństwo w KL Dachau upamiętnia tablica ufundowana w sierpniu 1972 r. przez kapłanów skupionych w Komitecie Polskich Księża byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau. Zaprojektował ją plastyk Benedykt Tofil, a przedstawia ona figurę Chrystusa Frasobliwego i cztery tablice (w językach polskim, niemieckim, francuskim i angielskim) z tekstem:

„Tu, w Dachau, co trzeci zamęczony był Polakiem, co drugi z więzionych tu Księża Polskich złożył ofiarę z życia. Ich Świętą pamięć czczą Księża Polscy-Współwięźniowie”.

Jest ona umieszczona na zewnętrznej, tylnej ścianie Kaplicy Śmiertelnego Lęku Pana Jezusa, na miejscu wcześniejszej i skromniejszej tablicy przywiezionej przez polskich księży w 1970 r., a znajdującej się obecnie w zbiorach muzeum w Dachau.

Tekst pochodzi z nr 1-2/2018 „Biuletynu IPN”

¹ E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni w Polsce*, [w:] *Kościół katolicki w Polsce. 1918–1990. Rocznik Statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 129, tab. 1.B; Kumor, *Historia Kościoła. Czasy współczesne 1914–1992*, cz. 8, Lublin 2001, s. 400.

² M. Pirożyński, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1939, s. 5–7; *Mały rocznik statystyczny za rok 1938*, Warszawa 1939, s. 342.

³ Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 261; K. Śmigiel, *Losy Kościoła katolickiego w okupowanym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2009, nr 3, s. 66.

⁴ Por. np. Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki...*, s. 17; J. Myszor, *Listy ks. Józefa Czempieła z obozów koncentracyjnych Mauthausen-Gusen i Dachau (1940–1942). Edycja tekstów źródłowych i komentarz*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1992–1993, nr 25/26, s. 358.

⁵ M. Budziarek, *Geneza, przebieg i następstwa masowych aresztowań duchownych katolickich 5–7 października 1941 r.*, [w:] *Martyrologium duchowieństwa polskiego 1939–1956*, Łódź 1993, s. 37; J. Adamska, J. Szilling, *Polscy księża w obozach koncentracyjnych. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau*, Warszawa 2007, s. 12–13; S.B. Brzuszek, *Prześladowanie polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego przez niemieckie władze okupacyjne*, „Alma Mater” 2009/2010, nr 120–121, s. 88.

⁶ Za S.B. Brzuszek, *Prześladowanie...*, s. 89.

⁷ E. Klima, *Struktury kościoła rzymskokatolickiego w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2011, nr 11, s. 53–56.

⁸ T. Musioł, *Dachau 1933–1945*, Katowice 1968; E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1972; J. Adamska, J. Szilling, *Polscy księża...*

⁹ J. Myszor, *Listy ks. Józefa Czempieła...*, s. 359–360, tam dalsza literatura; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.

¹⁰ F. Dziasek, *Pamiętnik czasu pogardy*, Poznań 2005, s. 67.

¹¹ A. Jagodzińska, *Dachau we wspomnieniach księży-więźniów*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 4 (99), s. 47 – tam dalsza literatura.

¹² *Ibidem, passim*.

¹³ H. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, Londyn 1961, s. 201.

¹⁴ F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1985, s. 73.

¹⁵ Por. np. F. Dziasek, *Pamiętnik...*, s. 170.

¹⁶ A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Kraków 1967, s. 424.

¹⁷ A. Urbański, *Duchowni w Dachau*, Kraków 1945, s. 80.

¹⁸ S. Kaczmarek, *Homilia z 29.04.1987 r.*, „Biuletyn Informacyjny Książy b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych” 1987, nr 14, s. 9.

¹⁹ L. Wilczyński, *Pielgrzymki książy byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau do Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu (1946–2005)*, „Kaliskie Studia Teologiczne”, t. 5, 2006, s. 7–33.

²⁰ S. Kęszka, *Kaplica Męczeństwa i Wdzięczności książy dachauowczyków w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu*. Przewodnik, Kalisz 2013, *passim*.

COFNIJ SIĘ